

Numer gwiazdkowy. -- Cena 10 groszy. -- Dziś 12 stron

WYDANIE



BALDWIN,  
premier Anglii w karyka-  
turze.

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



STALIN,  
tyktator Rosji Sowieckiej  
w karykaturze.

ROK XIII.

WTOREK, 24 GRUDNIA 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 358



*Handwritten signature*



### Najbliższy numer

„Expressu“ ukaże się w czwartek, d. 26 grudnia r. b. rano i zawierać będzie między innymi dalszy ciąg przygód

### PATA i PATAKONA

## Święta w Łodzi

W urzędach i instytucjach publicznych

Łódź, 24 grudnia.

(k.) W związku z jutrzejszym i po jutrzejszym świętem przypominamy raz jeszcze zarządzenia, dotyczące funkcjonowania w okresie świątecznym wszelkich instytucji i urzędów.

Dziś, we wtorek, urzędy państwowe, samorządowe i wojskowe przerwały pracę o godz. 12-iej w południe. Normalne urzędowanie podjęte zostanie dopiero po świętach, w piątek 27 bm.

Jeśli chodzi o pocztę, to będzie ona czynna dzisiaj tylko do godz. 5-iej po południu. Jutro, w pierwszym dniu świąt pocztą będzie nieczynna całkowicie, a w drugim dniu, t. j. pojutrze — pocztą będzie czynna jak w każdą niedzielę, a więc od godz. 9 do 11 rano urzędowanie odbywać się będzie w dziale nadawczym i odbiorczym oraz jednorazowo doręczona będzie pocztą wszystkim adresatom. Normalne urzędowanie podjęte zostanie 27 bm.

Tramwaje kursować będą dziś do g. 8 wieczór, poczem skierowane zostaną do remiz. Nocnego ruchu tramwajowego nie będzie. Wyjazd wozów z remiz nastąpi jutro w środę o godz. 1 po poł. Natomiast tramwaje dojazdowe, podmiejskie, czynne będą przez cały czas bez przerwy.

Pociągi kursować będą normalnie. Kina i teatry zawieszają dziś przedstawienia. Jutro, w pierwszy dzień świąt, zarówno kina jak i teatry będą czynne.

Restauracje i zakłady gastronomiczne zamknięte będą dziś w wigilię o godz. 8 wiecz. nieczynne będą jutro i otwarte dopiero w czwartek, 26 bm. w godzinach rannych.

Lokale nocne nieczynne będą dziś, natomiast jutro i pojutrze otworzą swe podwoje.

Dziś o godz. 12 w południe kończy pracę w centrali i obwodach Ubezpieczalnia Społeczna. Apteki Ubezpieczalni czynne będą do wykończenia bieżącej pracy, w każdym bądź razie do 5 po poł. Lekarze domowi załatwiają wszystkie wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone przed 1 po poł. Po godz. 1 oraz przez cały dzień i noc w dniach 25 i 26 b. m. czynne będzie pogotowie położnicze i chorobowe. W dniu 26 bm. wyznaczony zostanie w aptekach Ubezpieczalni normalny dyżur świąteczny.

Bez przerwy czynne będą podczas świąt i w dniu dzisiejszym karetki pogotowia Czerwonego Krzyża i miejskiego.

### Usiłował zastrzelić żonę, podejrzewając ją o zdradę małżeńską

Łódź, 24 grudnia.

(gr.) We wsi Korzenice w województwie łódzkim postrzelona została przez męża, 25-letnia Katarzyna Skinder.

Jak się okazało, Skinder podejrzewał żonę od dłuższego czasu, że zdradza go z jednym z parobków.

W dniu wczorajszym, po powrocie z pracy do domu, wszczął z żoną na temat zdrady gwałtowną sprzeczkę i w przystępie ataku szału, strzelił do niej z fuzji.

Stan Skinderowej jest bardzo groźny. Umieszczono ją w pobliskim szpitalu.

Zbrodniczym mężem zacięła się policja.

# Zatarg włosko-angielski zaostrza się

## Prasa włoska stwierdza, iż szanse pokojowego załatwienia sprawy abisyńskiej prawie nie istnieją

Rzym, 24 grudnia.

(PAT) Włoskie koła polityczne odniosły się do nominacji Edena na ministra spraw zagranicznych wybitnie ujemnie. Podkreśla się tu, że powołanie Edena na szefa ministra spraw zagranicznych uważać należy za dowód nieliczenia się Anglii z żądaniami włoskimi, ani z nastojami tutejszej opinii publicznej.

Wobec powyższej nominacji zmniejszyły się poważnie szanse znalezienia rozwiązania problemu abisyńskiego na drodze dyplomatycznej, natomiast wysunęły się na plan pierwszy poszukiwania przez W. Brytanie ewentualnej współpracy wojskowej z państwami śródziemnomorskimi.

Paryż, 24 grudnia.

(PAT) Prasa bardzo obszernie ko-

mentuje nominację Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Nominacja ta została jaknajlepiej przyjęta przez całą prasę. Zadowolony swe wyraża jednak w szczególności prasa lewicowa, dopatrująca się w mianowaniu ministra Edena dowodu zwycięstwa w kierunku polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, opartego na zasadach Ligi Narodów.

# Tajemnicze zabójstwo na Chojnach

## 40-letni mężczyzna zastrzelony przez nieujawnionego sprawcę. — Policja w pogoni za mordercą

Łódź, 23 grudnia.

(gr) Wczoraj, około godziny 9-iej wieczorem dokonano tajemniczego zabójstwa w Starych Górkach gminy Chojny.

Właściciel domu, Stare Górki 14, 40-letni Ludwik Drzazga, usłyszał przez okno jakiś głos, wzywający go na podwórze. Drzazga wybiegł natychmiast, a krótko potem domownicy usłyszeli suchy trzask wystrzału rewolwerowego.

Żona Drzazgi wybiegła na podwó-

rze. W krzaskach, tuż przed domem, leżał w kałuży krwi jej mąż.

Zawezwano natychmiast pogotowie „Czerwonego Krzyża”. Przybyli na miejsce dyżurny lekarz stwierdził zgon Drzazgi. Odnosił on rane postrzałową prawego oka. Śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Trupa zabezpieczono na miejscu. Jeszcze późno w nocy rozpoczęły władze śledcze dochodzenie. Przedewszystkiem obszukano całą okolice, gdyż przypuszczano, że tajemniczy zabójca

znajduje się jeszcze w pobliżu.

Zwłoki przewieziono do prosekuratorium miejskiego a w dniu dzisiejszym poddane zostaną sekcji.

Drzazga był człowiekiem dość zamożnym. Zabójstwo popełnione zostało przypuszczalnie na tle zemsty osobistej. Władze śledcze przesłuchały w nocy kilku podejrzanych o zbrodnię bliższych znajomych tragicznie zmarłego.

Należy się spodziewać w dniu dzisiejszym bliższych danych przyczyny morderstwa.

# Święta będą mroźne i pogodne

### Łódzki Instytut Meteorologiczny przepowiada pogodę. — Amatorzy sportów zimowych nie będą w roku bieżącym narzekali

Łódź, 24 grudnia.

(v) Stare przysłowie mówi, że gdy „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie” i odwrotnie. W roku bieżącym, jak zdołaliśmy poinformować się w Łódzkim Instytucie Meteorologicznym, przepowiednia ta się na szczęście, nie sprawdzi. Na szczęście ponieważ dzień św. Barbary był pogodny, z czego należałoby wnioskować, że Boże Narodzenie będzie słotne, wilgotne i pochmurne.

Przypuszczenia te rozwił jednak „Łim”, tak bowiem brzmi w skrócie nazwa łódzkiego Instytutu Meteorologicznego. Według przepowiedni zatem święta będą pogodne i mroźne.

Nad wschodnią Europą rozciąga się wyż barometryczny, który rozpoczyna się zaraz za Warszawą. Wyż ten przesuwają się ku zachodowi, gdzie dotąd panował niż barometryczny, który obdarzył nas dwudniowymi opadami śnieżnymi. Niż posuwa się bardziej na zachód, a nad całym obszarem Rzeczypospolitej zapanuje wyż barometryczny, czego zresztą zapowiedzią było przejaśnienie się nieba wczoraj w godzinach popołudniowych.

Temperatura, która dotychczas utrzymywała się przy zerze, spadnie prawdopodobnie o kilka stopni tak, że podczas świąt będziemy mieli pogodę mrozną, bez opadów. Ponieważ wschodni wyż barometryczny, który rozciąga nad nami swoje panowanie jest bardzo

obszerny, należy spodziewać się, że ładna, sucha pogoda utrzyma się przynajmniej przez kilka dni, a już najpewniej przez całe święta.

Gdziekolwiek tylko stacje meteorologiczne komunikują o przelotnych niżach barometrycznych, tak, że możliwe są krótkotrwałe opady śnieżne, które jednak nie zakłócą harmonii pogodnych świąt.

Ponieważ niedawno spadł śnieg pokryły okolice grubą warstwą śniegu, dochodzącą do grubości pół metra, zwoleńnicy nart będą mieli radosne święta mogąc korzystać z rozkoszy „białego sportu”.

W okresie świąt zostanie uruchomiona specjalna komunikacja do Łagiewnik na tereny narciarskie. Za wyjątkiem pierwszego dnia świąt, codziennie, w odstępach kilkunastominutowych, odchodzą specjalne autobusy na tereny narciarskie.

Koszt przejazdu, został w stosunku do roku ubiegłego, obniżony i wynosi obecnie od osoby 40 groszy. Warunki narciarskie są pierwszorzędnym. Pokrywa śnieżna na terenach wynosi 40 centymetrów grubości.

Dla amatorów ślizgawki podajemy jeszcze, że w ciągu ubiegłego tygodnia zarejestrowało się w łódzkim Starostwie Grodzkiem 15 przedsiębiorców zarządzających lodowiska w Łodzi. Lodowiska te będą badane przez kontrolerów starościńskich, którzy ustalą, czy na

miejscu znajduje się szatnia, czy tory są dostatecznie oświetlone i t.d. Amatorzy sportów zimowych w Łodzi nie będą narzekali na tegoroczne święta.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA ŻYCZYMY z OKAZJI BOŻEGO NARODZENIA

### Wesołych Świąt

Redakcja

### Bezrobotni

#### będą chodzić z szopką...

Łódź, 24 grudnia.

(v) W związku ze Świętami Bożego Narodzenia i urządzaniem w tym okresie jasełkami, do władz starościńskich zwróciło się około 20 bezrobotnych z prośbą o wydanie im zezwoleń na urządzenie jasełek w domach, na ulicach i placach.

Podczas, gdy dotychczas jasełka były przywilejem młodzieży, która chodziła z szopką i zbierała drobne datki, to obecnie tem źródłem zarobkowania nie pogardzili bezrobotni, którzy nie zaniebują żadnej możliwości zarobienia kilku groszy na chleb dla rodziny.

Starostwo Grodzkie w Łodzi wydało 20 zezwoleń na urządzenie jasełek.

## Notatnik miejski

Na torze kolejowym między Widzewem a Zgierzem ujęty został wczoraj na gorącym uczynku niszczenia linii telefonicznej Bronisław Pelka (Przemysłowa 7). Pelka jest nie-normalny i nie potrafił wytłumaczyć swego czynu.

\*\*\*

### Zmiana lokalu Akwizycji Ogłoszeń S. FUCHS

Niniejszem zawiadamiamy, że Biuro Ogłoszeń S. FUCHS, którego lokal w Łodzi mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 50 został przeniesiony do nowego lokalu przy

ul. Piotrkowskiej 87

Wczoraj oświetlone zostały następujące ulice na kraniach miasta: Zagajnikowa II (na Marysińce), Nad-Karolewska, Gen. Pułaskiego, Głucha i Karwińska. Na ulicach tych zainstalowano 19 lamp o sile 100 watt.

\*\*\*

W fabryce karosjeri samochodowych S-rów Sommerą przy ul. Gdańskiej 126 od rozpalonego nadmiernie pieca żelaznego zapaliły się włory i wybuchł pożar stolarni. Przybyła na miejsce straż ogniowa ogień zlikwidowała.

\*\*\*

Od 15 do 21 grudnia r. b. zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej zarządu m. Łodzi następujące przypadki zachorowań: dur płamisty 1 przypadek, dur brzuszny 13 przypadków, płońca 39 przypadków, błonica 22 przypadków, odra 14 przypadków, róża 7 przypadków, krztusiec 6 przypadków.

## PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.



# WIGILIA

Cichnie monotony stuk maszyn do pisania, milkną ostatnie linotypy. Praca, której wartki rytm toczy się dniem i nocą, ustaje. Już wkrótce ostatni woźni redakcyjni opuszczą swoje stanowiska. Jeszcze w administracji dyżuruje urzędnik, ale i on wkrótce uda się do domu. Nikt już nie myśli w tej chwili, o dawaniu ogłoszeń, o zamawianiu czy odwoływaniu prenumeraty. — Święta!

Ruch na ulicach słabnie. Co raz mniej przechodniów. Miasta pustoszeją.

Na ulicach ożywiony ruch. Każdy się spieszy — bo tylko patrzeć, a zamkna ostatnie sklepy i zakłady.

Już zapada zmrok. Zanim jeszcze rozbliśnie pierwsza gwiazda, której oczekują z napięciem tysiące, rozżarzają się tu, na ziemi wielkie gwiazdy światła. To latarnie morskie, których potężne światła zbudziły do życia każdy soplek lodu i każdą śnieżną drobinkę, dając im tęczy polysk najdroższych klejnotów.

Ale wyboiste, biało-szare uliczki wiejskie, ale rojne doniedawna pola, wyludniły się zupełnie.

W chałupach, w najędzniejszych lepiankach dzisiaj jasno. Nagwałt szoruje się dzieciśka, aby przecież wiedziały, że to święta. Warzy się coś tam na kominię, a w dużej donicy moczą się śledzie.

Z filozoficznym spokojem kroczy policjant. Też niedługo pójdzie do domu, do swoich. Dzisiaj przecież Wigilia. Czas służby obchodowej został znacznie skrócony, zmiany są bardzo częste, aby każdy z tej wielkiej armji w niebieskich mundurach, spędzić mógł chociaż godzinę przy opłatku.

li i zrozumienie uroczystości chwili, ale w oczach czujność, w myśli skupienie i uwaga. Nie wolno popełnić błędu, nie wolno czegoś przeoczyć. Nie wolno się pomylić.

A w izbach bezrobotnych — ciężar niedoli i niedostatku wyziera z każdego kąta, wspomnienia lepszych czasów bołą i drażnią, w porównaniu z ponurem, zda się beznadziejnym dziś, z niewiadomym jutrem.

Ponurem — tak, ale nie beznadziejnym. Bo przecież i tu znajdzie się opłatek, symbol miłości bliźniego i spójności rodzinnej i tu znaleźć można choćby najskromniejszą choinkę, zieloną, symbolizującą nadzieję w lepsze jutro. I samo święto, które świat dzisiaj obchodzi, jest symbolem: Chrystus narodził się, by cierpieć, by ponieść męczeństwo, ale również i noco, aby zamartwychwstać, aby stworzyć lepsze, jasne jutro.



Kartofle, będą, jak zawsze, ale będą i śledzie i polewka z grzybów i grzyby smażone na oleju i pierożki z kapustą. I będzie, tak samo, jak u jaśnie dziedzica, jak u księdza plebana, jak u samego ministra — będzie także niedzowny opłatek. Bo to przecież święta.

Na ulicach miast pusto. Przemknęły do swoich mieszkań panny sklepowe, zjeżdżają do remiz ostatnie tramwaje, na skrzyżowaniach większych arterij drzemią przy kierownicach nielicznych samochodów szoferzy, ludzając się, że nawet dzisiaj, ktoś, gdzieś — będzie musiał jechać.

Z bocznej uliczki dochodzi odgłos ciężkich stąpań. To patrol policji. Jak lat temu pięćset, i trzysta, i sto, jak wczoraj i onegdaj — musi ktoś czuwać nad bezpieczeństwem współobywateli. —

Ale są ludzie, których trudno zastąpić. Trudno zmienić.

Czarne mundury strażackie, z barwnymi naszywkami. Ci muszą obchodzić swą choinkę w pobliżu maszyn, sikawek motopomp. Żywił umie wybuchnąć bez względu na to, czy właśnie cały świat obchodzi jakąś uroczystość, czy też ludzkość przeżywa zwykły dzień powszedni.

Parowozownia. I tutaj jest choinka. I tu są ludzie, dla których niema święta. Za chwilę nadejdzie pociąg. Trzeba zmienić parowóz i obsłużyć. Kolej — ten żywy, jakże żywy nerw w życiu cywilizowanej zbiorowości — nie może zamrzeć nawet na chwilę. Muszą kursować nawet pociągi towarowe, z ładunkami łatwo ulegającymi zepsuciu.

Warkoce cicho taśma telegrafu. I tu pracują. W duszy smutek, powaga chwili



Śnieg okrywa swoim białym całunem ziemię, jakby chciał ją otulić, zabezpieczyć przed zębem. Serca, znużone całonocną walką o byt, zasypiają na tę jedną noc w odetchnieniu i w nadziei: jeżeli dziś jest źle, może jednak jutro będzie przecież lepsze?



Po wypełnieniu obowiązku, latarnik badawczym spojrzeniem obrzuca mechanizm i udaje się do swej izdebki, aby tam spożyć skromną swoją wieczerzę wigilijną, w której uczestniczyć będą za miast rodziny i przyjaciół — smętne wspomnienia z przeszłości.

## Przy stole wigilijnym



Dzisiaj wieczorem, gdy zmierzchni zimowego nieba rozjaśni pierwsza gwiazda, zgromadzimy się wszyscy — starodawnym zwyczajem — przy stole wigilijnym.

Matka ujmie w swoje ręce talerz z opłatkiem i błogosławieństwem spojrzeń ogarnie zebraną wkrąg rodzinę. Czuje jej oko dostrzeże może brak kogoś, kto nie zjawił się na to dzisiejsze święto. Przypomni jej się ktoś, kto przed laty ubył z tego grona, ażeby już nigdy nie powrócić.

Serce matki ogarnie na moment — smutek. Lecz zaraz potem rozpogodzi się jej twarz na widok tych, co zostali i miłośnie garną się do niej z życzeniami.

A potem, kiedy zapalą się świece na choince i kiedy czyjś mocny głos zaintonuje starą kolędę „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi” — zapominamy na chwilę o kłopotach i troskach powszedniego dnia, ażeby oddać się bez zastrzeżeń urokowi tej osobliwej chwili.

Symboliczna wieczerza wigilijna, gromadząca rozproszonych często członków rodziny nie wszędzie jest jednako suta i wystawna. Inaczej obchodzi się ją w salonie bogacza, inaczej na poddaszu w izdebce robotnika i jeszcze inaczej w wiejskiej chacie, krytej strzechą. Lecz wiercie mi, że nie jakoś nakryć ani ilość wykwintnych dań decydują tu o szczęściu chwili: szczęście bowiem i zadowolenie nosimy sami w naszych sercach. Choć więc wspaniała jest choinka, obwieszona srebrnymi i złotymi ozdobami, tam, w pałacu bogatego dyrektora fabryki i wymyślne są potrawy, jakie wygalowany lokaj stawia na stole, milej nieraz bywa tego wieczora w przytulnej izdebce prostych ludzi, jeśli królują w nich miłość i zgoda.

Porzucamy te refleksje: Wieczór dzisiejszy nie jest bowiem poto, ażebyśmy analizowali szarość życia, na którego dnie kryje się tyle goryczy... Lecz na miejsce poprzednich nawiedzają nas nowe zwątpienia. Oto zdaleka doszły nas echa kolędy:

„Przybieżeli do Betleem pasterze,  
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze  
Chwała na wysokości, chwała na wysokości.

A pokój na ziemi”.

— A pokój na ziemi... Nigdy może jak teraz to zdanie nie było aktualniejsze.

Szczekają ukryte miecze, pełną parą pracują fabryki, wyrabiające śmiercionośne armaty, karabiny, gazy trujące, tanki i samoloty.

Przy zielonych stołach dyplomaci o gładko golonych twarzach zaczynają i zrywają jedną konferencję po drugiej, a tymczasem na lądzie i morzu, pod ziemią i w powietrzu trwa wyścig zbrojeń, mogących na nowo pchnąć świat w odmet straszliwej zawieruchy wojennej.

„Chwała na wysokości, chwała na wysokości a pokój na ziemi” — modli się kolęda, przenikając nam dusze i krzepiąc swoją mądrością. Nie jest nam dane, nam małym ludziom — zmieniać strukturę świata. Ale w ten dzień, gdy rodzi się Ten, który głosił najpiękniejsze hasła miłości bliźniego, zawrzyjmy przynajmniej pokój sami z sobą — i ze swymi najbliższymi!

Życie nasze nie jest usłane różami. Cóż więc dziwnego, że ktoś z nas bryźnie czasem jadem, na którego dnie kryją się jednak biedne tzy człowiecze? Że czasem w sprzeczce rzucamy sobie w twarz słowa twarde i złe?

Dzisiaj, robiąc porachunki ze sobą i światem, zapomnijmy o tych, błahych urazach i uściśnijmy sobie ręce na znak zgody i przebaczenia.

Jakżeż lekko i dobrze będzie nam wówczas na duszy. Stara prawda o narodzeniu Boga Człowieka w żłobku nabierze nowej treści — i nowego symbolu, gdy znów rozkwitnie w duszach naszych najpiękniejsza idea, którą On głosił: idea braterstwa i miłości.

Niech więc w duszach naszych nie będzie fałszu, gdy wyciągamy rękę po okrucieństwo białego opłatka. I nawzajem życzymy wszystkiego najlepszego tym, którzy życzą nam tego samego.

A. Z.









Lekarz: — Pani mąż jest poważnie chory. Musi być pani na wszystko przygotowana.  
— Tak, panie doktorze, na wszelki wypadek odwołam zamówioną sukienkę jasnoniebieską...

## Prezent gwiazdkowy

Chciałem mej przyjaciółce sprawić niespodziankę i kupić jej coś praktycznego na gwiazdkę. Chciałem, aby to było coś, co sama pragnęłaby sobie kupić, musiałem więc zamienić się w detektywa, któryby sprytnie wybałał jej skryte marzenia.

Po długich i uciążliwych wywiadach udało mi się ustalić, że najszybciej jej marzeniem było uzyskanie pudła z przyborami do szycia. Nie byłem jednak jeszcze zupełnie pewny, czy rezultat moich wywiadów odpowiadał rzeczywistości, wobec czego zdobyłem się na chytrość, jakiej pozadrościłby mi niewątpliwie sam Wallace.

Oto zaaranżowałem specjalny spacer z moją przyjaciółką po mieście i niby to umyślnie zatrzymałem się przed wielką wystawą ze skórzanymi wyrobami. Na samym froncie widniało czerwone, safranowe pudło z przyborami do szycia. Mój plan był prosty: — postanowiłem wychwalać czerwone pudło i pilnie notować w pamięci odpowiedzi mojej przyjaciółki. Jeżeli podzieli moje zdanie, będzie to oznaczało, że przypuszczenia moje były słuszne, gdyby zaś zaprzeczala, to znaczy — że nie życzy sobie takiego prezentu na gwiazdkę.

Przystąpiłem więc do tej sprytnie po myślanej indagacji.

— Spójrz... — rzekłem niby — to przypadkowo. — Jak ładnie są ułożone szpulki z niemi w tem czerwonym pudle... Bardzo mi się podobają... Lubię takie mocne kolory...

— Nazbyt krzyżące... — zauważyła.  
— Nie szkodzi... — odparłem. — Czasem takie nici mogą się przydać... Musisz przyznać, że takie pudło jest wogóle bardzo praktyczne... Obok masz zaraz nożyczki...

— Ale są za małe... Niewygodne... I wogóle małe nożyczki są zazwyczaj z gorszej stali...

— Albo taki napastrzek... Nie podobają ci się?... Uważam, że jest śliczny!

— Kto dziś używa napastrków?... To było dobre za czasów naszych ba-

## Wesołych świąt!

Człowieku!.. Podnieś do góry głowę!..  
Rozchmurz swe czoło, trza iść pod

prąd!..  
To cóż, że kiepsko, że gniecie kryzys?...  
Dzisiaj zapomnij!.. Wesołych świąt!

Wiem, że obcieli ci twą pensyjkę,  
Ze troski twoje są właśnie stąd!  
Ciesz się, że tramwaj nóg ci nie obciął!  
Pensja to głupstwo!.. Wesołych świąt!

Powiadasz: — „Trudno dziś być

wesołym...  
Tyle kłopotów“... W tem tkwi twój

biad!

Nie sztuka martwić się, gdy jest bieda,

Lecz właśnie śmiać się!.. Wesołych świąt!

To cóż, że inny ma konta w banku,  
Niech tobie starczy twój własny kąt  
I twoje serce, i wiara w przyszłość,  
I uśmiech bliskich... Wesołych świąt!

Nim się obejrzyzś wnet kryzys

pieczchnie  
Nie będziesz wiedział jak, gdzie i skąd..

Więc nos do góry!.. Rozchmurzcie

czoła!..  
Wszystkim wam życzę: — „Wesołych świąt!“

KANT.

## Taniec pierników



Na zdjęciu różne okazy pierników toruńskich, wykonywujących swój tradycyjny taniec świąteczny.

tek... Kobieta dziś sama nie szyje, lecz wszystko oddaje do szycia...

— Albo ta torebeczka do igiel...  
Cudowna... Nie podoba ci się?..

— Nie!.. A tobie się podoba?...  
Masz spaczony gust... Chodźmy już...

Odciągnęła mnie od wystawy. O  
kupnie tego pudła dla niej nie było już  
oczywiście mowy. Aż nazbyt wyraźnie  
dała mi do zrozumienia, że jej się nie  
podoba...

W Wigilię Bożego Narodzenia wręczyła mi safranowe pudło z przyborami do szycia.

— Masz, to dla ciebie prezent gwiazdkowy... — rzekła.

Zdębiałem.

— Dla mnie?!... Przybory do szycia?... POCO?..

— Ja też się dziwiłam... — odparła.

— Ale skoro tak się niem zachwycałeś w oknie wystawowym...

( p. i. z. )

## SZYBKA JAZDA.

Pan Kalasanty urządził się na święta. Pijanusiński wraca do domu. Nogi się pod nim chwiałę. Cały świat przed nim się zatacza. Nagle spostrzega na rogu taksówkę.

— Pojadę... — myśli w zamgleniu.  
Podchodzi do taksówki. Otwiera drzwiczki. Wchodzi do wnętrza taksówki. Otwiera drzwiczki z drugiej strony. Wysiada. Poprawia kapelusz i zwraca się do szofera:

— Ale pan, psiakość, szybko jechał... Ile płacę?..

W GÓRY, W GÓRY, MIŁY BRACIE!..  
Pani Zojfa odwiedza swą przyjaciółkę i zastaje ją zalewającą się łzami.

— Cóż to się stało, Zosiu?... Dlaczego płaczesz?..

— Bo mój mąż jest okrutny!.. Nienawidzę go!.. Prosiłam, że chcę wyjechać na święta w góry, że górskie powietrze dobrze mi zrobi, a on... on...

— Co on ci na to odpowiedział?..

— Żebym sobie poszła w święta do teatru... na galerkę...



— Proszę cię, złotko, nie nazywaj mnie „Mój słodki“. To przypomina mi moją cukrzycę.

## OFIARA.

Książę Pstrocasini wysłał do szefa misji zaopatrzenia armii włoskiej list następującej treści:

— Wielce szanowny Panie!.. Niniejszem załączam czek na milion lirów, przeznaczonych dla naszych dzielnych żołnierzy, walczących na froncie abisyńskim.

Szef misji do głównego kasjera:  
— Książę Pstrocasini zaoferował dla naszych biednych żołnierzy pół miliona lirów... Proszę to zaksięgować...

Główny kasjer do swego pomocnika:  
— Ma pan tu 250.000 lirów od księcia Pstrocasiniego... Wciągnij pan to do księgi kasowej i wyślij pan dalej...

Pomocnik kasjera do szefa intendencji:  
— Oto proszę 100.000 lirów, które książę Pstrocasini przeznaczył dla naszej bohaterskiej armii...

Wyjątek z rozkazu dziennego:  
— Wczoraj wpłynęło sto lirów od księcia Pstrocasiniego... Cześć mu i chwała!

## POD MOSTEM.

Ferdek i Merdek siedzą w noc świąteczną pod mostem.

— Ciężkie życie... — mruczy Ferdek. — Nawet w święta człowiek niema co do gęby włożyć... Ech!.. Zazdroścę arystokratom...

— Co ci po arystokracji?... Mało to dziś mamy zubożałych arystokratów?... Sam znam jednego hrabiego, który siedzi za to, że kury kradł na wsi...

— Ale w każdym razie nawet najuboższy arystokrata ma lepiej niż my...

— Dlaczego?..

— Bo w najgorszym razie, nie mając forsy na kupno prawdziwej choinki, może sobie zrobić choinkę przynajmniej ze swego drzewa genealogicznego...

## SMAKOSZ.

Pewna amerykańska rodzina zaprosiła na ucztę świąteczną również czarnoskórego Jacka.

Po kolacji zwraca się gospodyni do gościa:

— Czy pan jest żonaty, panie Jack?..

— Owszem...

— Ma pan dzieci?..

— Nie...

— A lubi pan dzieci?..

— Teraz już nie... — odpowiada Jack. — Dawniej, owszem, chętnie je jadalem...

Dziś i dni następnych!  
KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

**PAUL MUNI**  
w najnowszej potężnym arcydziele filmowym p. t.:  
**„WALCZE O ŻYCIE“**  
Walka człowieka z niesprawiedliwością świata!  
Nadprogram tygodnik dźwiękowy PAT-A.

Dziś i dni następnych!  
KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

KINO „**CZARY**“  
(CEGIELNIANA 2)

NASZ BEZKONKURENCYJNY PROGRAM ŚWIĄTECZNY!  
**„POD PALĄCEM NIEBEM ARGENTYNY“**  
Film obrazujący życie i miłość argentyńskich apasów (gacuzów).  
„KOBRA“. W rol. gł. WARNER BAXTER i Ketti Gallian.  
Gorąca muzyka południa! Nad program: Rewelacja!!  
Zmysłowa pieśń i porywające tango argentyńskie  
Król humoru BUSTER KEATON  
Początek w święta o godzinie 12 w południe

Kino - teatry  
**METRO i ADRIA**  
zapowiadają  
w następnym programie  
od dnia 27 b. m.

pierwszą monumentalną komedję wojskową  
**INDYJSCY PIECHURZY**  
W rolach głównych: FLIP i FLAP  
Bomby humoru! 2 godziny bezustannej wesołości! Petardy śmiechu!





**Dr. GUSTAW KOHN**  
specjalista  
**akuszer-ginekolog**  
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.  
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

**DOKTOR**  
**Mikołaj Bornstein**  
CHOROBY KOBIECE  
I POŁOŻNICTWO  
przeprowadził się na  
PIOTRKOWSKA Nr. 292  
(Plac Reymonta)

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ**  
**ŁADZIEWICZ**  
Specjalista chorób  
uszu, nosa, gardła i krtani  
Lódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26  
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**DR. MED.**  
**M. GLAZER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Zachodnia 64, tel. 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.  
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

**Dr. W. BALICKA**  
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45  
do 2.15 i od 6-8 ej.

**Dr. MED.**  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(kobiety i dzieci)  
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

**Dr. KLINGER**  
SPEC. chor. SEKSUALNYCH  
wenerycznych i skórnych (włosów)  
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

**LECZNICA PIOTRKOWSKA 294**  
przy przyst. tramw. pabjan.  
2 razy dziennie przyjm. lekarze we  
wszystkich specjalnościach.  
GABINET DENTYSTYCZNY  
od 11 rano do 8 wiecz.  
PORADA 3 ZŁ.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.  
tel. 121-23  
**Piotrkowska 51**

**Dr. med. H. LUBICZ**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych  
i moczopłciowych. powrócił  
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-32.  
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.  
W niedziele i święta od 9-11 rano.

**PRZYCHODNIA**  
**WENEROLOGICZNA**  
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.  
**ZAWADZKA 1** telefon  
122-73.  
czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁOTE.

**DR.**  
**WIKTOR ŁUKOMSKI**  
specjalista chorób uszu, nosa, gardła  
i krtani  
LÓDŹ, ZAWADZKA 3, front  
I piętro, tel. 190-42  
przyjmuje od 3-6.

**Dr. HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób skórnych,  
wenerycznych i seksualnych  
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.  
od 8-11 i 6-9 w. niedz. i święta od 9-12.30

**Dr. H. Ziolkowski**  
med. spec. chor. wenerycznych, skórnych,  
włosów i moczopłciowych  
6-go SIERPNIA 2, tel. 118-33.  
Przyjmuje od 9-12 i 3-9 w. niedz. i  
święta od 9-12.

**Dr. med. Wołkowyski**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych  
i płciowych.  
Cegielniana 11, tel. 238-02  
od 8-12 i od 4-9 w. niedz. i święta od 9-1

**Dr. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-  
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-15  
od 8 do 9.30 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

**DR. MED.**  
**JAKOBSON**  
CHIRURG  
Spec. chirurgia kostna.  
DR. STERLINGA 22 (Nowo Targowa)

**Dr. Różaner**  
Specjalista chor. wenerycznych, skór-  
nych i seksualnych  
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.  
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

**DR. MED. MARJA**  
**LEWINSONOWA**  
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE  
Piotrkowska 88 tel. 143-63.  
Kosmetyka lekarska  
pielęgnowanie cery i włosów,  
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

**Dr. MED.**  
**M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
Zgierska 11, tel. 248-09  
Przyjmuje 8-10 r. 4-7 w.

**Dr. J. NADEL**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
ANDRZEJA 4 Telefon  
228-92  
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

**LECZNICA OMEGA**  
GŁÓWNA 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich spe-  
cjalnościach. - Gabinet dentystyczny.  
Analizy lekarskie, zastrzyki Roentgen  
lampa kwarcowa. Porada 3 złote.

**Gabinet Kosmetyczny**  
**C. BURZYŃSKA**  
ul. Piotrkowska № 132,  
tel. 136-55, front 1 p.  
Ceny przystępne.  
Porady bezpłatne

**Dr. H. Gutzfadt**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
ZACHODNIA 66 Telefon  
129-52  
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 wiecz

**Dr. BRAUN**  
przeprowadził się na ul  
PIOTRKOWSKA 81, tel. 100-57.  
Spec. chor. skórnych i wenerycznych  
przyjmuje od 8-1 i od 5-9 wiecz.

**Dr. HALTRECHT**  
Specjalista chorób weneryczn., skór-  
nych i seksualnych  
PIOTRKOWSKA 10. TEL. 245-21.  
Przyjmuje 8-3.30 i od 7 do 9 wiecz  
W niedziele i święta od 10 do 1-ej w  
południe.

**DR. MED.**  
**H. KRAUSKOPF**  
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE  
Zgierska 15 tel. 113-47  
Przyjmuje od 8.30-10 zrana: 4-8 w

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**F. Kopciowska**  
powróciła. Przyjmuje od 9-3-ej.  
GDANSKA 37, tel. 232-55  
od 4-7-ej w Lecznicy,  
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

**DR. MED.**  
**Al. Kopciowski**  
POWRÓCIŁ  
GDANSKA 37, tel. 232-55.  
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

**DOKTOR**  
**H. Szumacher**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.  
od 9-1, od 5-9 pp.  
w niedziele i święta od 10-1.

**Dr. med. Niewiażski**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych  
i seksualnych  
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9,  
w niedziele i święta 9-12.

**Doktor TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych, moczopłciowych  
Zawadzka 6 tel. 234-12  
8-12. 2-4. 6-9 wiecz.

**Dr. ŁAGUNOWSKI**  
spec. chorób wenerycznych, seksual-  
nych i skórnych  
(Gabinet Roentgen- i światłolecznicy)  
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83  
Od 8-10, 1-2.30 i 6-9 w. w św. 10-1.

**Wł. MESSING**  
Przyjechał na  
krótki czas!  
Wszelkowi sławie psych. telep. i sugest  
który odsłania tajemnicę każdego człowieka.  
Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru,  
odkryć ukryte uśpięte zdolności, dowiedzieć  
się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach  
swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwie-  
dzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajem-  
nic życia ludzkiego  
Piotrkowska 62, front, m. 7, przyjmuje od 10-113-8 w.

**DLA CHORYCH na ruptury (przepuklinę), skrzywie-  
nie kręgosłupa i różne kalectwa**  
Wykonuję specjalne bandaże ortopedyczne, które z naj-  
większym skutkiem wstrzymują najzastarzałe i najnie-  
bezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. -  
Specjalne bandaże ortop. na ruptury powrotne po operacji  
oraz spec. bandaże brzuszne po operacji ślepej kiszki na  
obniżenie żołądka, wnetrznosci, obwisłe brzuchy i t. p.  
Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruź-  
licę kości i paraliże ortopedyczne. - Specjalne gorsety  
i aparaty ortoped. różnych systemów. Sztucz-  
ne nogi ręce aluminiowe (protezy) dla ampu-  
towanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus)  
specjalne wkładki ortopedyczne podług form  
gipsowych z najszlachetniejszego metalu  
Specjalny Zakład Ortopedyczny  
**J. RAPAPORT** ze  
Lódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczajska 10)  
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.  
**Liczne podziękowania!**  
**Uwaga!** Dla Ubezp. w Ubezp. Spo-  
łecznej znaczne ulgi!  
**PODZIĘKOWANIE!**  
Niniejszem mogę W Panu zakomunikować, iż w tym gorsze ortop-  
edycznym na skrzywienie kręgosłupa, który W Panu mi założył czu-  
ję się bardzo dobrze. Ja i mamusia jesteśmy zato W Panu bardzo  
wdzięczni i życzymy W Panu powodzenia w pracy.  
Z poważaniem  
D. Basistówna  
Tomaszów Maz.  
ul. Piłsudskiego 9.

**Rozmaite**  
TANCOW nowoczesnych i wirowych  
udziela prywatnie w grupach i pojed-  
ynczo znany nauczyciel Henrykow-  
ski, Gdańska 9, tel. 166-93.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od  
3-5. Dyskretna. Al. Kościuszki 41, pr.  
of. parter, tel. 170-18.  
POKÓJ umeblowany, frontowy 1-sze  
piętro przy ul. Piotrkowskiej 225/7 m.  
12a do wynajęcia od zaraz. Do obej-  
rzenia od 12-5 godz.

ZŁOTO, srebro, kwity lombardowe  
kupuje i płaci najwyższe ceny. -  
I. Fijałko, Piotrkowska 7.  
SMOKINGI i ubrania na śluby i bale  
wypożycza się tanio, 11-go Listopa-  
da 31, front, I p. m. 4.

TANECZYC dobrze i szybko wyucza  
Szkoła Tańców, Kazanowski i Rubin-  
sztajn, Wólczajska 35, tel. 241-45. Grup-  
pami i oddzielnie.  
SZKOŁA PSÓW przyjmuje wszelkiej  
rasy do tresury, ceny niskie, Rado-  
goszcz, Szosa Zgierska 47, Adolis.

**JAKANIE**  
oraz wszelkie inne zбочenia mowy  
radykalnie usuwa wieloletni zakład  
leczn. dla jękałów. Przy zakładzie  
szkoła dla głuchoniemych i matoroz-  
winłych.  
Dr. ŻYLIKIEWICZ - Warszawa,  
ul. Chłodna 22.  
Prospekty kancelaria wysyła bezpłat-  
nie.

**Dr. Med. ŁUCJA MAKOWER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(Kobiety i dzieci)  
WÓLCZAŃSKA 117, Telefon 149-39  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 6-8 w.  
w niedziele i święta od 8-1-ej.  
od 5-6 w Gabinetie Kosmetycznym  
Limanowskiego 117.

**Dr. JAN POLAK**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i ALLERGICZNE.  
Gabinet Elektro- i światłolecznicy  
**ul. NAWROT № 7**  
Tel. 164-21.  
godz. przyjęć 5-7.

**„Czystość”**  
przyjmuje cyklizowanie, drutowanie, fro-  
terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi.  
Czystczenie szymb.  
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Ostatnie  
2 dni!  
KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2

Ostatnie 2 dni! Najwesejsza, najmelodijniejsza i najnowsza komedia wiedeńska  
**4 1/2 Muszkieterów**  
W rol. gł.: Szóke Szakall, Otto Walburg, Tibor Felix Bressart, Ernest Verebes, Puffy (Grubasek)  
Nadprogram tygodnik dźwiękowy P. A. T.  
Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

Ostatnie  
2 dni!  
KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1

**CORSO**  
Początek w dni powsz. o 4-ej,  
w soboty, niedziele i święta  
o godz. 12-ej.  
Ceny miejsc: na I seans 60 i 54 gr.  
na następne seanse ceny niższe.

Świąteczna Bomba śmiechu i humoru!  
**„DWIE JOASIE”**  
W rol. gł.: uroczą Jadwiga Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Benita i Michał Znicz  
Nadprogram: Aktualności P. A. T.

**RAKIETA**  
ul. Sienkiewicza 40.  
Tel. 141-22

Wielki świąteczny program!  
Najpiękniejszy film jaki kiedykolwiek wyprodukował Wiedeń p. t.  
**EPIZOD** z Paulą Wessely,  
mówiony i śpiewany po niemiecku.  
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.  
Początek w dni powszednie o godz. 4 pp., sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-ej.



Codzienna nowelka „Expressu”.

**Pierwszy występ dyplomaty**

Spotkałem go w Genewie. Był jednym z dyptomatów, odgrywających dość poważną rolę.

Pewnej nocy siedzieliśmy w dwójkę w popularnej restauracji.

Dyplomata był podchmielony. Opowiadał bardzo wiele o sobie oraz o innych, dość znanych osobistościach w świecie politycznym.

— Dyplomacja, to bardzo skomplikowana dziedzina — powiedziałem w pewnej chwili. — Podziwiam wszystkich, którym udało się w tej dziedzinie zrobić karierę.

— To nie jest wcale takie trudne — odpowiedział mi z uśmiechem. — Bardzo często decyduje poprostu przypadek.

— Przypadek?

— Tak. Gdy przed wojną wszechświatową rozpocząłem pracę w jednym z poselstw południowo-amerykańskich nigdy nie przypuszczałem, że będę awansował z tak piorunującą szybkością.

Spoglądałem nań z coraz większym zainteresowaniem.

A dyplomata dalej opowiadał:

— Jak już zaznaczyłem, działo się to przed wojną. Otrzymałem posadę, jako sekretarz poselstwa jednej z republik południowo - amerykańskich. Przypadek chciał, że nazajutrz po swem przybyciu do stolicy tego państwa odbywał się jakiś bankiet. Zabrano mnie ze sobą.

W bankiecie brali udział wybitni mężowie stanu. Powiniennem był milczeć i najwyżej uprzejmie uśmiechać się do wszystkich.

Ale wypilem zbyt wiele i zupełnie zapomniałem, gdzie się znajduję.

Wypowiedziałem głośno bynajmniej niepoehlebna opinię o pewnym kraju ościennym, z którym moje państwo jak i kraj, w którym się znajdowałem, pozostawało w mocno oziębłych stosunkach.

Przy stole głucha cisza.

Wiedziałem doskonale, że na sali nie ma przedstawiciela tego państwa. Pozwoliłem sobie więc na jeszcze jedną, bardziej uszczypliwą uwagę.

W tej chwili mój poseł zbliżył się do mnie z uśmiechem i odwołał mnie na stronę:

— Jeśli pan nie będzie milczał, to każe pana wyrzucić za drzwi — powiedział mi do ucha.

Oczywiście nie powiedziałem już ani słowa.

Nazajutrz rano mój poseł wezwał mnie do siebie.

— Pańska karjera jest skończona — powiedział mi sucho. — Nie myślę wcale pana bronić!

— Ależ, panie pośle. — odpowiedziałem cicho. — Przecież my z tem państwem nie utrzymujemy przyjaznych stosunków. Tak samo republika, przy której jesteśmy akredytowani.

— Ale w bankiecie brali udział Michael Allonso i jego małżonka! — krzyknął, uderzając pięścią w stół.

— O ile mi wiadomo, Allonso jest przedstawicielem kraju, który również z tem państwem nie żyje w zgodzie.

— Tak, ale jego żona!

— Jego żona? Nie rozumiem, panie pośle!

— Jego żona jest przyjaciółką przed stawiciela państwa, które pan obraził! Ona mu wszystko powtórzy. Poseł Donad jest człowiekiem bardzo twardym.

— Nie wiedziałem o tem — szepnąłem przestraszony.

— Poza tem zaś pani Allonso jest również przyjaciółką jednego z wpływowych ministrów kraju, w którym się znajdujemy. Gdy tylko mu szepnie słówko, on zażąda ode mnie, abym pana usunął. Teraz już pan zdaje sobie sprawę, że pańska karjera jest skończona!

— Nie mogłem tego wszystkiego przewidzieć.

— Nie będzie pan nigdy dyplomata — zakończył poseł rozmowę. — Nie umie pan milczeć...

Mój poseł omylił się nieco w swych przewidywaniach. Pani Allonso istotnie postąpiła tak, jak przewidywał. Minister zażądał, aby mnie usunęto. Sprzeciwił się jednak temu premier, który w tym okresie prowadził z nim zacieklą walkę i z zasady przeciwstawiał się każdemu jego posunięciu.

Sprawa moja oparła się aż o naszą centralę służby dyplomatycznej. Stałem się głośny. Po paru miesiącach wysłano

# Pat i Patachon



**Antoś Pech:** — Serwus, chłopcy!... Jak tam wasze końskie zdroweczko?!... Kopę lat już was nie widziałem!... Pewnie amnestji zawdzięczam, że was widzę!

**Pat:** — Nie gadaj głupstw!... Wracamy wprost z Genewy jako bezrobotni dyplomaci. Nie powiodło się nam w polityce... Nie poznali się na naszych talentach...

**Patachon:** — I konkurencja za duża...



**Antoś Pech:** — I mnie się kiepsko ostatnio powodzi... Wskutek amnestji i w naszym fachu powstała wielka konkurencja...

**Pat:** — Więc co zrobimy?... Święta za pasem... Trzeba przecie pomyśleć o dachu nad głową...

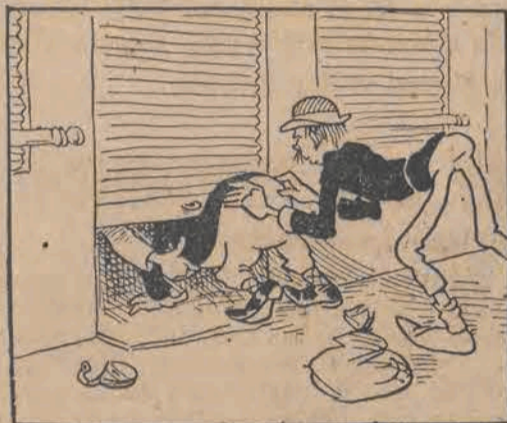
**Patachon:** — Dachy przecie nie zgryziesz... Trza najpierw o żarcie pomyśleć.



**Antoś Pech:** — Stop!... Mamy już gotowe całe święta!... Widzicie ten sklep?... POCO zanosić wszystko do domu, kiedy można, że tak powiem, skonsumować na miejscu... Jak w barze-automacie!...

**Pat:** — Widzę, Antosiu, że ci łepetyna przez ten czas zmądrzała!...

**Patachon:** — Otwierajcie prędzej, bo mi już ślinka do ust ciecze!



**Antoś Pech:** — No, włącz, grubasie!... Nie będę przecie dla ciebie całych drzwi rozwalal!...

**Pat:** — Prędzej!... Jeszcze policjant nadejdzie i spędzimy święta w kryminale!...

**Patachon:** — Kiedy sam się spieszę, ale nie mogę jakoś wejść do środka!... Przytrzymaj żaluzję, bo mnie zgniecie!



**Pat:** — Ale będziemy mieli klawe święta!... Przecie tu jest wszystkiego wbród!... Nawet ohoinka stoi na ladzie!...

**Patachon:** — Ja sobie zamawiam te wszystkie pudełka... I kiełbasa też dla mnie! śledzie również!... I wino, i sardynki, i łosoś, i...



**Pat:** — „Sto lat, sto lat niech żyje żyje nam!... Sto lat, sto lat niech żyje żyje nam!... Sto lat...”

**Antoś Pech:** — Frajerze, kto ma żyć sto lat?

**Patachon:** — Właściciel tego sklepu!



**Pat:** — No, a teraz, gdyśmy sobie pod pili i podjedli, pokażę ci, Antosiu prezent, jaki przywieźliśmy dla ciebie wprost z Genewy!...

**Antoś Pech:** — Kota mi darujecie?... Cóż ja z nim zrobię!?... Ale czekajcie, i ja przecie muszę się wam odwdziżyć!...



**Antoś Pech:** — Oto macie również prezent ode mnie!... Rasowy kundel podwórzowy!... Dawniej był psem policyjnym, teraz przeszedł na naszą stronę!

**Patachon:** — Ale fajna bestja!... I jakie ma mądre ślepia!... Puść ją, niech się trochę pobawi... Albo jest święto, albo niema...



**Pat:** — Rety!... Zatrzymaj tego kundla! Przecie on się chyba wściekł!... Przewróci wszystko do góry nogami i zaalarmuje sąsiadów!

**Patachon:** — Azorek, do budy!... Chodź do mnie, dostaniesz prawdziwą „Perłówkę”!... Leżeć!... Co on wyprawia?!...



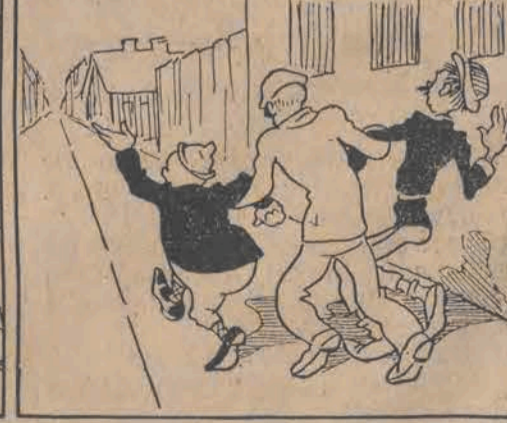
**Pat:** — Na pomoc!!!... Choinkę przewrócił!... Gore!...

**Antoś Pech:** — Może zawezwać straż ogniową?!

**Pat:** — Z byka spadł?... Sami musimy ogień ugasić!... Dawaj syfon z wodą sodową! Woda sodowa zawsze lepiej gasi pragnienie i pożar!



**Właściciel sklepu:** — Rety!... Co tu się dzieje?!... Kto tu był?!... Czy to możliwe, abym się urzynał do tego stopnia, że nie zauważyłem trzęsienia ziemi?!... Kto tu spędził święta w moim sklepie?!... P-o-i-i-c-j-a!!!



**Pat:** — Antoś, jak pragnę szczęścia, za... za... zatrzymaj ten dom, bo zwali się nam na głowę... Hup!... Przepraszam. Wypnęło mi się...

**Patachon:** — To jeszcze nic nie było... Teraz dopiero mam humor do świątecznej zabawy... A jakeśmy się zabawili, o tem dowiecie się pojutrze... Narazie i wam życzymy „Wesołych Świąt”!

mnie na inną, poważniejszą placówkę. Otrzymałem zupełnie nieoczekiwany awans.

W ciągu następnych lat szybko wspaniałem się po szczeblach kariery. Parę słów, wypowiedzianych po pijanemu na

bankiecie, odegrało w moim życiu decydującą rolę.

Dol.